

# ROBOTNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

W Łwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu... „ 4.50  
na prowincji... „ 4.50  
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski

**20 groszy**

Redakcja i Dyrekcja:  
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. Istracja: Lwów, Szajnochy 2  
Telefon: 19-87.

## Wielka panama w Krakowie.

### Słowo honoru.

W posiadaniu Partji znajdują się następujące, podpisane osobiście, oświadczenia pp. posłów R. Jaworowskiego, Z. Gardackiego, M. Downarowicza, J. Niskiego, J. Smulikowskiego, A. Szczypiorskiego:

„Jako członek Polskiej Partji Socjalistycznej, otrzymałem przy wyborach r. 1928 mandat poselski z rąk tejże Partji.

Na wypadek, gdybym wystąpił z Polskiej Partji Socjalistycznej lub gdyby Komitet Wykonawczy wskutek naruszenia przezemnie kar-

ności partyjnej zażądał odemnie osobną uchwałą złożenia mandatu,

zobowiązuję się **POD SŁOWEM HONORU** złożyć natychmiast mandat poselski

i odpowiednią deklarację na ręce Marszałka Sejmu.

Powyższe stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Gdzie jest Wasze słowo honoru, pp. Jaworowski, Gardacki, Downarowicz, Niski, Smulikowski i Szczypiorski?

### Blok demokracji robotniczo - chłopskiej.

Niedawno donosiliśmy o utworzeniu na terenie Sejmu warszawskiego bloku demokratycznych stronnictw lewicowych. Jest to fakt o wielkiem znaczeniu politycznym, jako pierwszy i zdecydowany krok w kierunku konsolidacji lewicy, a jeszcze więcej konsolidacji demokracji polskiej. Utworzenie takiego bloku przyspieszyły ciągle ataki ze strony rządu na przedstawicielstwo ludowe w Sejmie, a ostatnio skandaliczny i niebывалы w dziejach parlamentaryzmu wybryk p. Ślawka, prezesa jedyńki i pokrycie tego wybryku zbiorowem oświadczeniem całego klubu jedyńki.

To byłyby zewnętrzne przyczyny utworzenia bloku lewicowego. Poza tem jest niewspólnie ważniejsza przyczyna, która doprowadziła do utworzenia bloku lewicowego.

Jaki bowiem cel wytknął sobie blok lewicy, noszący skromną nazwę komisji porozumiewawczej? Mówi o tem komunikat wydany po posiedzeniu plenarnem klubów sejmowych PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskie, co następuje:

„Zebrani w dniu 14 listopada przedstawiciele Związku parlamentarnego polskich socjalistów, klubu parlamentarnego PSL, Wyzwolenie i klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego postanowili powołać do życia stałą wspólną komisję porozumiewawczą dla obrony republiki i demokracji. Zadaniem Komisji będzie zapewnienie współdziałania stronnictw wymienionych we wszystkich sprawach, dotyczących utrwalenia obecnego ustroju republikańskiego, demokracji, parlamentaryzmu, i wolności w zakresie uprawnień oraz działalności Sejmu i Senatu Rzpltej.

Tu jest wyjaśnienie przyczyny tego kroku, sięgającego w głąb zagadnień, stanowiących całą treść obecnego życia politycznego w Polsce.

Sejm obecny ma wielką rolę do spełnienia. Ma on przeprowadzić zmiany konstytucji, a potrzebę tej rewizji uznają wszystkie stronnictwa polskie. Chodzi teraz o to, w jakim kierunku mają te rewizje pójść, czy w kierunku dalszego pogłębienia demokracji, czy też w kierunku — że tak powiemy — sfaszycowania konstytucji.

Przed kilku tygodniami ogłosił „Robotnik“ tajne sprawozdanie z posiedzenia jedyńki w sprawie zmian w konstytucji. Z tego tajnego protokołu wynikało, że w łonie jedyńki przeważają tendencje przeciwstawienia konstytucji w aparat usuwający wszelki

### Próby rozbicia P. P. S. w ratach.

Wystąpienie pos. Pączka i Malinowskiego z P. P. S.

WARSZAWA, 19. 11. (Tel. wł.). poseł Antoni Pączek wystąpił z P. P. S. i zgłosił przystąpienie do „Frakcji rewolucyjnej“. W wystosowanym do C. K. W. liście zawierającym o swem wystąpieniu p. Pączek podkreśla, że zatrzymuje nadal mandat.

Również wystąpienie swoje z P. P. S. zgłosił pos. Marjan Malinowski.

W związku z powyższem „Robotnik“ pisze: Opuścili wczoraj szeregi naszej partji pos. Antoni Pączek i Marjan Malinowski. Wolelibyśmy tysiąc razy, by Wojtek zdecydował się od razu i nie wprowadzał partji w błąd swoim dotychczasowem postępowaniem. Posta i prezydenta Lublina Antoniego Pączka żegnamy bez tej przykrości. Wziął od partji wszystko, co partja mogła mu dać, dawał partji w zamian o wiele mniej pracy, niż powinien był dawać. Jego zachowanie się w ciągu miesiąca ub. poderwało gruntownie resztki zaufania, jakim darzyliśmy go. P. Pączek

jeszcze w październiku otrzymał uchwałę konferencji okręgowej (w Ostrowcu z wezwaniem do oświadczenia raz wreszcie, czy jest z partją, czy poza partją. P. Pączek wyznaczał niewstannie terminy i nawet już po kongresie wyrażał wobec jednego z członków CKW. oburzenie jak można jego nie być pewnym. P. Pączek nie zdał tego egzaminu, który się nazywa siłą charakteru. Zakomunikował, że zatrzymuje mandat poselski, pomimo słowa honoru, mimo, że mandatu tego nie zdobył własnym wysiłkiem, lecz wysiłkiem „dyktatorskiego, krępującego wolność myśli C. K. W.“.

Dla pełni obrazu dodamy, że p. Pączek był w swoim czasie członkiem komisji, która jeździła z ramienia CKW., by zbadać zarzuty p. Biniszkiwicza. Materiał zebrany przez tę komisję, a więc i p. Pączka, doprowadził do rozstania się partji z p. Biniszkiwiczem. I oto teraz p. Pączek poszedł pod komendę p. Biniszkiwicza.

### Wybory do rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie górnej.

SOSNOWIEC, 19. 11. (Pat.). Wczoraj odbyły się wybory do Rad miejskich w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej.

Poszczególne listy otrzymały w Sosnowcu: Bezpartyjny Blok 9 mandatów,

P. P. S. 15 mandatów,

NPR. lewica 1, NPR. prawica 1, Ch. D. 1, ugrupowania narodowe 10, Żydzi 6, W Dąbrowie Górniczej zaś: Bezp. Blok 13 mandatów, PPS. 7, ugrupowania narodowe 6, żydzi 3 mandaty.

### Zamordowanie księdza włoskiego na tle politycznem.

METZ, 19. 11. (AW). Wczoraj w godzinach popołudniowych został zamordowany tu w swoim biurze ksiądz Caravadosi, narodowości włoskiej. Sprawcy zbiegli niepostrzeżeni.

PARYŻ, 19. 11. (AW). Agencja „Havasa“ donosi z Nancy, iż w związku z wczorajszem morderstwem ks. Caravadosi, rozpoczęto śledztwo policyjne. Dotychczas świadkowie w zeznaniach swoich nie podali żadnych szczegółów, dotyczących

sprawców morderstwa. Ustalono jedynie, że morderstwo miało charakter polityczny i było nowym zamachem antyfaszystowskim.

STAN ZDROWIA TOW. MARKA.

WARSZAWA, 19. 11. (Tel. wł.). W stanie zdrowia tow. Marka, prezesa Z. P. P. S. nastąpiła w ciągu dnia czisiejszego dalsza poprawa.

wpływ ludu na rządy, by uniemożliwić jakkolwiek realną kontrolę przedstawicielstwa ludowego nad poczynaniami rządu. — Prezydentowi chciano nadać charakter prawie, że władcy absolutnego. W praktyce oznaczałoby to zapewnienie rządów klikki i całkowitą ich samowładzę w kraju. Taki system rządzenia jest w Polsce ze względu na jej położenie geograficzne niemożliwy i musiałby prędzej czy później spowodować katastrofę na państwo. Blok stronnictw lewicowych ma więc wielkie zadanie przed sobą. Ale nie chodzi tu tylko o obronę demokratycznej konstytucji, lecz zarazem o pogłębienie demokracji i zabezpieczenie ustroju republikańskiego.

Stronnictwa ludowe patrzą tu już w przyszłość, kiedy może nastąpić chwila, że różne klikki będą prowadziły walkę o władzę. — Może to nastąpić w chwili rozszerzającej o spadkobiercach obecnego półfaszystowskiego regimu. — Najbliższe zadanie bloku lewicowego znajduje się na terenie parlamentu Rzpltej. To też konsolidacja lewicy da swe najpierwsze owoce.

Utworzenie tego bloku daje nam nowy układ sił w Sejmie. Zmniejsza się rozproszczenie stronnictw dzieląc układ Sejmu na kilka obozów o mniej lub więcej wyraźnej lizjonomji politycznej. Układ byłby taki: kluby mniejszościowe jako wyraz dość jednakowo ujętych dążeń: blok lewicy o najbardziej wyrazistym obliczu politycznym, reprezentującym, jedynie zdecydowanych zwolenników demokracji; blok robotników i biednych chłopów polskich, dalej stronnictwa bardzo niewyraźne w swej polityce jak Wilosowcy, Chadęcy i NPR., zaliczający się do centrum i prawica tak zw. klub narodowy.

Zupełnie odrębny charakter posiada jedynka czyli Be-be, który to klub sejmowy robi to, co rząd chce i zgadza się na wszystko, co rząd robi i robi. Tej samej orientacji politycznej jest nowy klub Jaworowczyków. Blok lewicy robotniczo-chłopskiej liczy 122 posłów. Liczyć on może od wypadku do wypadku na poparcie tej lub drugiej grupy sejmowej z wyjątkiem jedynki, która nie ma wogóle żadnego programu.

Blok robotniczo-chłopski zdolny byłby przy takiej konstelacji wyłonić inicjatywę

do utworzenia rządu koalicyjnego, opartego o lewicę centrum i mniejszości narodowe. W każdym razie są dane, by w Polsce utworzono rząd parlamentarny, czemu zaprze-

czają dotąd jedynka. Utworzenie bloku lewicowego wyjaśniło bardzo realnie sytuację w Sejmie i w kraju.

—o—

## Kino COLOSSEUM (dawny Teatr Nowości) Kino COLOSSEUM

DZIŚ PREMIERA.

Wielka atrakcja filmowa.

Film niesamowicie sensacyjny, rozwiązujący jedną z największych zagadek kryminalnych p. t.

# KOBIETA Z LAMPARTEM

Udział biorą: LWY, TYGRYSY, LAMPARTY oraz mistrzowsko tresowany GORYL.

Nadto doborowa komedia „WAL GO JIMMY” Ilustruje symfoniczna orkiestra. Ceny miejsc od 50 dja w 3 aktach p. t. „WAL GO JIMMY” groszy do 1.50. Początek w sobotę o godz. 8-ciej w dniu powszednie o 4-tej.

## Wybory do Kasy Chorych.

W sobotę i niedzielę odbyło się głosowanie na delegatów Kasy chorych. Podczas gdy w sobotę udział robotników był wielki, w niedzielę frekwencja była znacznie mniejsza, gdyż głosowało zaledwie 21 proc. uprawnionych.

Udział wyborców w obydwóch dniach wynosił zgorą 28 procent uprawnionych. W niedzielę zawiedli i robotnicy, nie poszli tak masowo do urny wyborczej, jak na to znaczenie instytucji wymagało.

Na ogólną liczbę 15632 głosujących lista nr. 2 otrzymała 9093 gł i 36 mandatów, lista nr. 1 otrzymała 3269 gł i 13 mandatów lista nr. 3 („Solidarność rob.“) 926 głos. i 3 mandaty, lista ukraińska nr. 5, otrzymała 2152 głosy i 8 mandatów, a lista nr. 8 otrzymała 192 gł., a mandatu żadnego.

Endecko-chadęcka lista zawdzięcza głównie swój sukces masowo z kościołów napędzonym służącym (517 głosów) i urzędnikom magistratu (599 głosów). To współdziałanie tych dwóch indywidualności jest wielce znamienne i charakterystyczne.

Nacjonaliści ukraińscy także swe sukcesy oparli na służbie domowej, od której uzyskali 662 głosy. I tu cerkiew energicznie współdziałała z „urradykałami” różnego

temperamentu.

Komuniści mimo bardzo interesującej agitacji pokazali swoją nicość. W fabrykach zebrali zaledwie kilkudziesiąt głosów, a w niedzielę tych parę setek głosów przyniosły im jakieś bliżej nieokreślone elementy.

Smarkacze z „Poalej sjonu” lewicy pokazali czem są, nie otrzymując ani jednego mandatu.

Rezultat ogólny, mimo utrzymania ogromnej przewagi w zarządzie kasy, oznacza jednak poważne umniejszenie wpływów dotychczasowych zorganizowanej klasy pracującej. Wynik ten jest ostrzeżeniem, którego lekceważyć nie wolno!

## Oświadczenie ukraińskiego komitetu w Czechosłowacji.

PRAGA, 19. 11. (Pat.). Władze wykonawcze ukraińskiego komitetu w Czechosłowacji ogłaszają w związku z zamachem na konsula polskiego w Pradze, iż zasadniczo potępiają terrorystyczny sposób walki politycznej i czyn Pasiuka. Pasiuk był nieznanym dotychczas komitetowi ukraińskiemu i nie był tam zarejestrowany.

M. H.

## Gandhi, prorok i przywódca nowych Indji.

(Dokończenie).

Kraj, który wywozi surowce — mówi — on je potem przerobione z powrotem sprowadzać, kraj który sam produkuje bawełnę, a mimo to w konsumpcji artykułów tekstylnych zależnym jest od Europy — taki kraj musi zubożeć i zmarnieć. Dopatruje się powodów zubożenia Indji, w tym „rabunku majątku narodowego”, popełnianym przez sztucznie narzucony wywóz surowca, a sprowadzanie gotowego towaru. I wzywa do nawrotu do przemysłu domowego Indji — do kołowrotka. Obecny przemysł nazywa wprost rabunkiem. „Kto kupuje materiały ręcznie tkane w naszym kraju, płaci bezpośrednio naszym białym tkaczom — ani jeden „penny” z jego pieniędzy nie dostaje się do rąk kapitalistów.

W faktorku dopatruje się wielkiego niebezpieczeństwa — sproletaryzowania ludności. Wskazuje, że uropejskie fabryczne produkty sporządzone są na koszt europejskiego proletariusza, oszukiwanego za swoją pracę.

Tak głęboko pragnął odwrócenia społeczeństwa od obcych wyrobów fabrycznych, iż pewnego dnia nakazał rzucić na pastwę płomieni zagraniczne materiały tekstylne. Lud cały bez względu na kasty, zastosował się do rozkazu swego wodza — bogaci i poważani kupcy sami znosili najdroższe materiały — na placach publicznych, we wielkich

miastach poczęto budować duże stosy, na których spalono uroczyste olbrzymie bale, angielskiego sukna. Kiedy Rabindranath Tagore i inni, sądzili, że raczej trzeba było rozdzielić materiały między biedaków — Gandhi odpowiedział: „Ci wszyscy nędznie odziani lub nadzy, nie chcą dobroczynności, lecz pracy”!

Pozatem Gandhi jest wrogiem maszyny — dla niego jedynie ważnym jest człowiek. I mówi: runku, aby raz nareszcie skończył się ów szalony runku, aby raz nareszcie skończył się ów szalony pościg za pieniądzem, aby robotnik otrzymywał wystarczające mu wynagrodzenie, aby praca jego nie była jak dotąd prawdziwą niewolą. Pod tymi warunkami mogłaby maszyna przynieść pożytek zarówno pracującym przy niej ludziom jak i państwu, którego jest własnością.

Słusznie podnosi biograf Gandhiego podobieństw tych słów do zania Marksa: „Sama w sobie maszyna skraca czas pracy, podczas gdy przy systemie kapitalistycznym, ów czas pracy właśnie przedłuża; sama w sobie ułatwia pracę, a stosowana systemem kapitalistycznym wymaga większego natężenia pracy; sama w sobie oznacza zwycięstwo człowieka nad siłami natury, a stosowana systemem kapitalistycznym przyczynia się do wzbogacenia producentów, a do zubożenia tych którzy ją obsługują”.

Gandhi sądzi rzecz każdą wedle kryterjum, czy jest pożyteczna dla mas, dla ogółu i dlatego zwalcza maszynę.

Pragnąc uniezależnić Indje od Europy, dążył nie tylko do autonomji politycznej, ale i do zupełnego zerwania ze światem pojęć obecnej kultury europejskiej. Negatywne stanowisko zajmuje wobec europejskiego systemu rządów, nawet wobec różnych instytucji zachodnich. (Rabindranath Ta-

gore uważa jednak takie odgraniczenie się Indji za szkodliwą). Zasadniczo, choć walczy przeciw „nietykalności” kastowości” parjasów, nie dąży Gandhi do zniesienia kastowości w Indjach. Kulturę indyjską uważa za jedynie odpowiednią dla jego kraju.

Wierzy w „aktywną siłę miłości”, sprzeciwia się stosowaniu gwałtu. „Gdyby Indje poszły za nauką miecza, możeby chwilowo nawet niejedno osiągnęły, ale przestałyby wówczas być dumą mej duszy”...

Ogromnie ciekawe są religijne, metafizyczne przekonania Gandhiego, jego zasady tej „bezkrwawej walki o wolność”.

Wielu wybitnych ludzi upatruje w naukach Gandhiego jutrzeńki jakiejś nowej moralności. Roman R. Ilina widzi w nim Chrystusa któremu jedno krzyż brakuje”. Podobnie podziwia go Upton Sinclair.

Kiedy Rabindranath Tagore uważał się raz na to, że Gandhi zbyt małą wagę przykłada do sztuki, że polityka jego nacechowana jest zbytnią trzeźwością, niemal materializmem, Gandhi odpowiada:

„Njepodobna porażka ludziom głodnym pieśniami. Jedna jest tylko pieśń, za którą tęsknią miliony: wzmacniające pożywienie”.

To zanie za się, najlepiej charakteryzuje ideę główną wodza nowych, budzących się Indji.

A dzieło jego?

Najważniejszym sukcesem Mahatmy jest pozyskanie całego narodu hinduskiego dla idei niepodległości „nou-kooperacji” oraz zasadnicze porozumienie się i pojednanie w stopniu dotychczas niewidzianym, Hindusów i Mahometan dla walki z przemocą angielską.

—o—

## „Kopernik-Marysieńka“

wyświetla dziś arcydzieło p. t.

## „PAN TADEUSZ“

W następnym programie uroczą artystka świata bohaterka z filmu „Zmartwychwstanie“ w porywającym dramacie miłości i poświęcenia p. t.

„RAMONA“  
(BIAŁY ORZEŁ)

Reżyserja Edwina CAREWA, twórcy filmu „Zmartwychwstanie“. — Uzupełni program: **OBCHÓD X-LECIA ODRODZENIA POLSKI w całym państwie.**

## LISTOPAD 1918.

Tow. Hausner, w dniu zamachu na Lwów i kilku następnych bawił w Krakowie na obradach komitetu wykonawczego PPSD., który go upoważnił do prowadzenia wraz z tow. Obirkim z politykami ukraińskimi pertraktacji, zmierzających do koniecznego w tak przełomowej chwili porozumienia.

Niestety, przedarłszy się wśród największych trudów do Lwowa, tow. Hausner, zastał już „fakt dokonany“. Przy władzy najciemniejszy element ukraiński, w części miasta pozostającej w rękach polskich chaos, ludność wśród strzałów karabinowych, bez opieki, bez chleba, bez zabezpieczenia jej życia. Bandytyzm hulał, rabowano pociągi i magazyny zapelnione żywnością, tylko osławiona M. S. O. zorganizowana przez polityków endeckich, wśród której jak stwierdzono, było wielu, poprostu bandytów, rozciągnęła „pieczę“ nad miastem.

Tow. Hausner, po porozumieniu się z grupą kolejarzy, zwrócił się do p. Mączyńskiego, który był komendantem obrony Lwowa, z propozycją utworzenia tymczasowego rządu, któryby sprawy polityczne, bezpieczeństwo i t. p. wziął w swe ręce. P. Mączyński, jak i inni ludzie ze sfer państwotwórczo-urzędniczych dla sprawy tej najmniejszego zrozumienia nie mieli. Zbiorowa wola klasy robotniczej i części inteligencji na szczęście zwyciężyła i po dłuższych układach wbrew woli menesterów endeckich p. Mączyńskiego i Tadeusza Cieńskiego został utworzony „Komitet bezpieczeństwa i ochrony dobra publicznego“ z prof. Chłamciszem i tow. Hausnerem na czele.

O tem, jak endecja odnosiła się do tego nowego, a tak koniecznego komitetu, a specjalnie do tow. Hausnera, świadczą fakt, przytoczony w omawianej broszurze: Oto kiedy Lwów już był wolny, a na jakimś zebraniu mówiono o niezaprzeczalnych zasługach komitetu bezpieczeństwa, jeden z uczestników tego zebrania podnosząc zasługi tow. Hausnera przyznał się publicznie, że „był delegowany przez organizację VI. okręgu (endecka), aby pana Hausnera zastrzelić“. „Przyznając się do tego — mówił ów pan, który obecnie jest dygnitarzem szkolnym — zdaje mi się, że wyraziłem p. Hausnerowi najwyższe uznanie“.

Niezbyt zaszczytną rolę pełniło też w owym czasie piśmko „Pobudka“, które pozostając wierne p. Mączyńskiemu aż do końca, w jego duchu, w myśl jego intencji oświetlało sytuację. Wystarczy wspomnieć, że „Pobudka“ nie pomieściła pierwszej odezwy komitetu bezpieczeństwa, której treść sama mogła przynieść ludności uspokojenie i ulgę.

Tow. Hausner, zajmując się w swej broszurze sprawą pogromów, zwraca uwagę na rozpanoszony

wówczas bandytyzm we Lwowie. Jeszcze przed rozkładem Austrii, stan bezpieczeństwa we Lwowie był poprostu okropny. Dyrektor policji Reinlender, nie mając już wtedy prawie żadnej władzy, gdy go towarzyszący poseł Hausner w tej sprawie interpelował, dał następującą odpowiedź: (przytaczam z broszury). „Mam tysiąc dwustu policjantów, z tych na dwustu mogę jeszcze liczyć, reszta, to bandyci“. Dalej mówił dr. Reinlender, że według jego oceny kryje się we Lwowie kilkanaście tysięcy żołnierzy uzbrojonych, ukrywających się w zaułkach i utożsamiających się z mętami miasta, tworząc siłę zdolną do jego opanowania.

I ten właśnie element zbrodniczy, razem ze zbrodniarzami wypuszczonymi przez Ukraińców z więzienia, rozpoczął pogrom w dzielnicy żydowskiej właśnie w dniu, kiedy szczupłe siły polskie

opanowały miasto. Dlatego tow. Hausner uważa krzywdzącą i niesprawiedliwą opinię społeczeństwa żydowskiego, że Polacy, że wojsko urządziło pogromy i zarzuca przytem pewnym politykom żydowskim, że mimo, iż znali stan bezpieczeństwa we Lwowie, rozgłosili po całym świecie, że pogromy żydów były dziełem Polaków.

Pracę tow. Hausnera czyta się jednym tchem. Jakkolwiek nie jest ona wyczerpująca, niemniej daje jasne wyobrażenie, co się we Lwowie w owych krwawych dniach działo, jaką była rola przywódców ukraińskich, którzy o porozumieniu słysząc nie chcieli, ile dla miasta, dla dużej części kraju uczyniła klasa robotnicza, kolejarzy, którzy ofiarnie szli w nierówną walkę na śmierć ofiarnie wśród gradu kul pracowali ale i z dumą odmawiali Ukraińcom pracy, opierając się w ten sposób gwałtowi.

A. R.

—o—

## P. Dziewoński zmienia ustawę!

Jak to było w dzień wyborów do Rady Kasy chorych?

Związek pracowników gminnych podaje nam ciekawy kwiatek świadczący, o dziwnym pojmowaniu obowiązków obywatelskich przez p. Dziewońskiego:

W ostatnich wyborach do Rady Kasy Chorych m. Lwowa odkrył zyczliwą przyłbicę Dyr. Dziewoński przez swoje zarządzenie, które podajemy dosłownie.

L. 11.154/928/OA.

Lwów, dn. 16 listopada 1928 r.

ZARZĄDZENIE. L. 57.

W dniu 17 bm. od godziny 8-mej rano odbędą się w środkowej remizie przy ul. Wuleckiej, wybory do Rady Kasy Chorych m. Lwowa dla pracowników M. Z. E.

Celem usprawnienia aktu wyborców zarządza następujący porządek głosowania:

Od godz. 8 rano do 8'30 głosuje personal Biura Karpolego;

od godz. 8'30 rano do 9 głosuje personal Inkasenci;

od godz. 9 rano do 9'30 głosuje personal Biura sprzedaży Prądu;

od godz. 9'30 rano do 10 głosuje personal Biuchalterji;

od godz. 10 rano do 10'30 głosuje personal Biura personalnego;

od godz. 10'30 rano do 11 głosuje personal Inspektorat Ruchu, Kasy Biletowej, Likwidatury,

Kasy gł., Magazynu;

od godz. 11 rano do 11'30 głosuje personal Kontrolerzy;

od godz. 11 rano do 11'30 głosuje personal Warsztaty, Hala maszyn;

od godz. 11'30 rano do 12 głosuje personal Ruchu.

Podane godziny służą jedynie do orientacji. Miarodajną jest podana kolejność biur. O ścisłym terminie powiadomieni zostaną kierownicy w drodze telefonicznej.

Inż. M. Dziewoński wr.

Dyrektor M. Z. E.

Z powyższego ogłoszenia przebija jasno świadomość ustawy wyborczej — która wyznacza czas głosowania od 8-mej rano do 20-tej wieczór, gdzie rozporządzenie powyższe kończy głosowanie o godzinie 12-ej. — Drugi zaś błąd kardynalny jest ten, że dla grup liczących po kilkadziesiąt ludzi oznaczono czas półgodziny dla ruchu zaś liczącego 600 ludzi również półgodziny przy czym nie pomyślano o tem kiedy ma głosować personal zajęty w ruchu do 15'30 czy wszyscy ci mieli zjeżdżać przed dwunastą do wozowni, ażeby spełnić swój obowiązek.

Po wywieszeniu powyższego ogłoszenia rozpoczęła się słuszna wrzawa wśród personalu, jakim prawem Dyrektor utrudnia głosowanie, przy czem wprowadza ludzi w błąd. Dopiero rano, kiedy doniesiono o tem Kom. Wyborczej, zorientował się dyr. Dziewoński i uznał za słuszną nie przyjść do biura.

Wówczas to w zastępstwie Dyrektora, inż. Dyduszyński, wydał ogłoszenie, że głosowanie odbywa się przez cały dzień.

Wśród robotników utarło się przekonanie, że skojarzona spółka Uziębło—Dziewoński stara się wszelkimi sposobami szkodzić klasie robotniczej na każdym kroku.

## 70 TYSIĘCY MIESIĘCZNEJ PENSJI.

KATOWICE, 18. 11. (AW.). Od Nowego Roku ustępuje dotychczasowy generalny dyr. koncernu „Huty Pokoju“ dr. Glück, Dyrektor Glück należy do najlepiej płatnych dyrektorów w Polsce, gdyż pobierał miesięcznie 70.000 zł.

—o—

## Memorandum mocarstw reparacyjnych.

Alarm nacjonalistycznej prasy niemieckiej.

BERLIN, 19. listopada (Pat.). Prasa berlińska donosi w depeszach z Londynu, że rządy francuski i belgijski już onegdaj przedłożyły rządowi niemieckiemu memorandum w sprawie konferencji rzeczoznawców, zaś memorandum angielskie, które również we czwartek miało być wręczone ambasadorowi niemieckiemu przez ministra Churchilla, zostało opóźnione ze względów technicznych. Prasa berlińska dopatruje się w tem specjalnego manewru podstępnych państw aljanskich, które w odpowiedzi na dwa demarche rządu niemieckiego z dnia 10 listopada b. r. zastrzegające się przeciwko określaniu podstaw dla pracy rzeczoznawców zapomocą noty Balfoura i mowy Poincarégo w tej sprawie zamiast odpowiedzi oficjalnej i formalnej, przedkładają tylko nieoficjalne me-

morandum. W ten sposób mocarstwa reparacyjne komunikują Niemcom warunki, unikając przez to wywołania niezadowolenia w Ameryce i utrudniają Niemcom wyjaśnienie w tej sprawie przez nadawanie memorandum charakteru nieoficjalnego.

Prasa nacjonalistyczna z Deutsche Allgemeine Zeitung na czele podnosi alarm z tego powodu oświadczając, że ta taktyka mocarstw reparacyjnych zawiera specjalne niebezpieczeństwo dla polityki niemieckiej. Gdyby bowiem Berlin przyjął młodeżem owe memorandum mogłoby to być później komentowane jako zgoda Niemiec na stanowisko wyrażone w memorandum. Odrzucenie zaś obecnie przez Niemcy zasad wyrażonych w memorandum mogłoby utrudnić powołanie komisji rzeczoznawców finansowych.

## Zwyżki budżetu idą na wojsko i policję.

WARSZAWA, 19. 11. (AW). Dziś rozpoczęła swe prace komisja budżetowa. Na początku posiedzenia wicemarszałek p. Woźnicki (Wyzwolenie) złożył imieniem klubów: Wyzwolenie, PPS i Str. Chł., deklarację, w której stronnictwa te oświadczają, że referatów przy obergernej debacie budżetowej nie przyjmą, z wyjątkiem tych działów, które dotyczą kontroli narodu nad władzą wykonawczą, mianowicie budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sejmu i Senatu. Rozprawę ogólną zajął referent generalny poseł Krzyżanowski (BBWR). W dyskusji zabierali głos pp. Czetwertyński (Klub Narodowy) i Rataj (Piaś), oraz tow. pos. Zarembe.

### Mowa tow. Zaremby.

Tow. Zarembe podnosi, że podczas poprzedniej dyskusji budżetowej rząd stał na stanowisku, iż on tylko wie, jak należy budżetować. Wyrażał to nawet w formie drastycznej, sejm jednak nie ustąpił i przeprowadził szereg zmian w budżecie. Trafiliem pozycje, w których były poczynione większe zmiany. Zwiększyliśmy dochody monopolów i całość w obecnym preliminarzu. Rząd te zwyżki nie tylko zachował, ale jeszcze powiększył. Nie wiem, czy będzie można uniknąć wzajemnych przykrości, gdy minister będzie udzielał w tej formie odpowiedzi na pytania, jak dotychczas. Gdy bowiem z kredytu budowlanego na szkoły wydano 1/4 w okresie 2/3 czasu i gdy obecnie mamy sezon nie sprzyjający budownictwu, można stwierdzić, że nie jest to lojalny stosunek wobec uchwał sejmu. Cała dziedzina przekroczeń budżetowych dotychczas nie została wyjaśniona. Jesteśmy przedstawicielami klasy, która najbardziej cierpi z powodu niedomagania życia społecznego. Nie możemy być zasadniczo

przeciwni powiększeniu budżetu. Obecne zwyżki idą przede wszystkim na MSWojsk. i MSWewn., których praca nie wzmacnia życia gospodarczego.

Padło tu twierdzenie, że zwiększony zysk kapitalistów jest zwiększeniem zarobków robotników. Już Marx postawił tezę, że zwiększenie zysku kapitalistów jest powiększeniem wyzysku robotników. Gdy płace od grudnia 1925 r. do września 1928 r. wzrosły o 20 proc., wskaźnik akcyjny wzrósł o 300 proc., wskaźnik cen artykułów o 50 proc.

Posunięcia gospodarcze rządu są często z sobą sprzeczne. Obecny etatyzm jest tylko zastępowaniem niedołącznego kapitału prywatnego przez inicjatywę państwa, nie zaś przez planową politykę gospodarczą.

Nasz zarzut, iż pieniądze z pożyczki stabilizacyjnej zostały oddane prywatnemu kapitałowi do dyspozycji nie został oparty. W tej sytuacji jednocy się lewica dla obrony swych istotnych praw politycznych i gospodarczych.

## P. Devey przeciwko systemowi podatków w Polsce.

WARSZAWA, 19. 11. (AW). Świeżo ukazał się w języku angielskim raport amerykańskiego doradcy finansowego rządu polskiego p. Ch. Deveya za III kwartał r. b. Najobszerniejsza część tego raportu poświęcona jest sprawie reformy systemu podatkowego. P. Devey stwierdza, że polski system podatkowy zbyt szybko stworzony nie jest zadowalającym. Ważliwy jest — jego zdaniem — podział kompetencji i podatków między władzami centralnymi a samorządami. Podatek obrotowy — zdaniem Deveya — nierównomiernie obciąża różne

## Organizowanie się partii socjalnej-demokracji ukraińskiej

WARSZAWA, 19. 11. (AW). „Epoka“ dowiadyuje się, że na terenie województw południowo-wschodnich organizuje się obecnie partia Socj. Demokracji ukraińskiej. Partja ta ma zgłosić swój akces do II. Międzynarodówki i będzie w ścisłym kontakcie z PPS. W związku z tem w najbliższym czasie udaje się do Borysławia, Stanisławowa i Drohobycza szereg przywódców PPS, celem nawiązania kontaktu z tamtejszymi robotnikami sferami ukraińskimi. Równocześnie przywódcy lewicy sejmowej odbędą z przywódcami poszczególnych klubów ukraińskich rozmowy, celem omówienia postulatów ukraińskich i uzgodnienia ich ze stanowiskiem zasadniczym demokracji polskiej.

„Epoka“ dowiadyuje się, że nowa organizacja ukraińska S. D. wysunie jako swe hasło maksymalne niepodległość zjednoczonej Ukrainy, w polityce zaś dążyć będzie do uzyskania autonomji terytorjalnej.

—o—

## Groźba zamachu wojskowego na Litwie

KOWNO, 19. listopada (A. W.). Sytuacja na Litwie w związku z ustąpieniem ministra wojny Daukantasa w dalszym ciągu jest napięta. Gabinet Waldemara poczynił pewne przygotowania aby przeciwdziałać ewentualnemu wystąpieniu

czynnemu niezadowolonych kół wojskowych. Pułki i oddziały, o których Waldemaras przypuszcza, że są wierne rządowi otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu.

—o—

## Ucieczka 17 więźniów zapomocą podkopu.

GRUDZIAŹ, 19. 11. (Pat.). W sobotę z tutejszego domu karnego o godz. 17 zbiegło 17 więźniów w wszystkich skazanych na długoterminowe więzienie. Zbiegli więźniowie zajęci byli w pralni więziennej. Wydostał

się oni zapomocą podkopu na przeszło 12 metrów. Podkop ten był i przygotowany od 2 tygodni. Za zbiegłymi zarządzono pościg, w którym bierze udział policja i żandarmerja. Dotychczas nięto 3 zbiegów.

—o—

## Ofiary katastrofy budowlanej w Przemyślu.

PRZEMYSL, 19. 11. (Pat.). W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o katastrofie budowlanej w Przemyślu dowiadujemy się, że w czasie dalszej akcji ratunkowej wydobyto jeszcze z pod gruzów 30-letniego robotnika Henryka Glücklicha, który mieszkał w dotkniętym katastrofą domu. Wedle zeznań, złożonych przez niego w szpitalu, został on przywalony belkami i ceglami w ten sposób, że doznał pęknięcia klatki piersiowej. W stanę

ciężkim przewieziono go do szpitala powszechnego.

Dziś rano zmarła w szpitalu 3-letnia córka Schnitzlów, — uratowana wczoraj przez sierżanta straży ognjowej, Augustyna. Przyczyną śmierci był prawdopodobnie wstrząs mózgu, spowodowany upadkiem z wielkiej wysokości.

Razem tedy katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 4 osób, 2 zaś odniosły ciężkie rany.

—o—

### MIN. BELGIJSKI W POLSCE.

WARSZAWA, 19. 11. (AW). Przybył tu b. min. skarbu Belgji p. Theunis. Zabawi on w Polsce 4 dni i odbędzie szereg konferencyj z przedstawicielami polskich sfer finansowych w sprawie wciągnięcia z lokaty kapitałów zagranicznych na rynkach polskich.

—o—

### KRWAWE STARCIA POLICJI Z KOMUNISTAMI.

LIPSK, 19. 11. (Pat.). Dziś w południe doszło w licznych miejscach do starć między policją i komunistami, którzy urządzili kontrademonstrację przeciwko pochodowi Stahlhelmu. Komuniści zaatakowali policję kamieniami i kijami, przyczem jeden z urzędników policyjnych i kilku demonstrantów odniosło poważne obrażenia cielesne. Policja dokonała licznych aresztowań.

—o—

### SYNDYKAT TURYSTYCZNY.

WARSZAWA, 19. 11. (AW). Zawiązał się tu Syndykat Turystyczny, którego zadaniem będzie ulepszenie rozmaitych organizacyj i środków komunikacyjnych, stwarzanie biur informacyjnych dla pensjonatów, lotnisk i uzdrowisk, Syndykat Turystyczny popierać będzie krajowy przemysł turystyczny, oparty o kapitały krajowe.

—o—

### GEN. SEECKT ZOSTANIE AMBASADOREM W MOSKWIE.

WARSZAWA, 19. 11. (AW). „Kurjer poranny“ donosi z Moskwy, że rząd sowiecki wyraził życzenie poufne pod adresem rządu niemieckiego aby na ambasadora do Moskwy przystano gen. Seeckta. Sowjety mają nadzieję, że Seeckt będzie pośredniczył w podjęciu ponownej ścisłej współpracy militarnej i politycznej sowiecko-niemieckiej.

—o—

## Znowu katastrofa budowlana.

WARSZAWA, 19. 11. (AW). Dziś o godz. 9-tej z niewiomej narazie przyczyny zwała się od szczytu aż do domu dwupiętrowa ściana domu przy ulicy Nalewki 7, zasłaniająca ślepe podwórko ze strony klatki schodowej. Na szczęście ściana zwała się na ogród mieszczący się na tyłach posesji i wypadku w ludziach nie było. Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie celem ustalenia przyczyny tej katastrofy.

## Budowa pawilonu dla umysłowo chorych szalowych.

Zarząd miasta Lwowa ofiarował gotowość znaczenia znacznej sumy na wybudowanie pawilonu dla umysłowo chorych szalowych pod warunkiem jednak, że Rząd weźmie tę sprawę w swe ręce i przeznaczy na ten cel pewną kwotę jakoteż, że Kasa chorych przyczyni się również do częściowego pokrycia wydatków. Ponieważ tak Dyrekcja Kasy chorych, jakoteż Wydział sanitarny Tymcz. Wydziału Samorządowego w likwidacji, oświadczyły się zatem, aby pawilon taki wybudować na gruntach szpitala państwowego, Zarząd miasta Lwowa przyczynił się do tej koncepcji jako najbliższej realizacji.

—o—

## WĘGRY DOMAGAJĄ SIĘ REWIZJI TRAKTATU W TRIANON.

BUDAPESZT, 19. 11. (Pat.). W dniu dzisiejszym, w całym kraju odbyły się manifestacje na rzecz pokojowej rewizji traktatu w Trianon. Wszystkie dzienniki zamieściły artykuły domagające się rewizji.

## „Dobrodzieje“ proletarjatu.

Otrzymujemy następujący artykuł:

Niekazną i podłą akcją, prowadzą właściciele restauracji, którzy są kuchmistrzami z zawodu. Pod płaszczykiem ochrony warsztatów pracy i sztuki kulinarnej wskrzesili cechy. Na zgromadzeniach zjazdowych w Warszawie, garłowali za podniesieniem zawodu kuchmistrza do rzemiosła. Jako współwłaściciele zakładów gastronomicznych (udziałowcy) z zapaścią i demagogią zwalczali Związek pracowników gastronomicznych, ażeby w przyszłości być niepodzielnymi dyktatorami pracowników kucharskich.

Oportunizm i demagogia zasjana w r. 1926 zaczęła wydawać owoce. Obrona pracy była zwykłym oszustwem, gdyż zamiast zaprowadzić kursa zawodowe dla mniej uzdolnionych kuchmistrzów zaprowadzili masowe przyjmowanie do praktyki uczni.

A więc zamiast wykonywać rzucane hasła podniesienia zawodu, tembardziej stara się go upośledzić, ażeby warunki ekonomiczne obniżyć kuchmistrzom. Narybek młodocianych pracuje po 18 godzin na dobę, wykorzystywany przez udziałowców.

Nie nowością jest wprowadzenie miesięcznej gaży, ażeby tym sposobem mieć dwie korzyści: jedną, że zamiast opłacać kuchmistrzów przez 52 tygodni, w roku opłaca się tylko 48 tygodni, a więc 4 tygodnie pracują darmo. — Oprócz tego przez cały miesiąc niewypłacane gaże kuchmistrzów stanowią pokaźny zysk w samych tylko procentach.

Przy dokładnym obliczeniu wszystkich nadmiernej godzin, przez które pracują kuchmistrze, — kuchmistrz pracuje rok, a za pół roku otrzymuje wynagrodzenie, za drugie zaś pół roku chowają

w worku wечно głodni właściciele udziałowcy. Niedosyć na tem, że pracującym kuchmistrzom unemożliwiają się korzystanie z ustaw. — Jakoby na dokładkę Cechy narzuciły majstrów, którzy w wielu wypadkach nie rozumieją sztuki kulinarnej, imponują natomiast swym tupetem i arogancją. Cichy i skromny czeladnik kucharski, to ślepe narzędzie panów, mistrzów i udziałowców.

Ażeby podnieść powagę Cechu, Warszawskie Zgromadzenie obdarzyło tytułem mistrza, restauratora Emila Dawidsona (niekuchmistrza). Dalej za pieniądze wydawano dyplomy zgoła nie kuchmistrzom. A teraz na zakończenie Cech kuchmistrzów zgrupować się ma razem ze Stowarzyszeniami restauratorów.

Niema to, jak pomysłowość, która nieświadomych pracowników wyjąta na żer „dobrodzieji“ proletarjatu.

W. Bawarski.

—o—

## Izba adwokacka przeciw redaktorom „Sprawiedliwości“.

Współwłaścicielami i założycielami tygodnika „Sprawiedliwość“ byli K. Kijanowski i dwóch adwokatów. Jeden z nich dr. R. w marcu b. r. ogłosił w dziennikach, że nie ma wspólnego z tem wydawnictwem.

Przed paru tygodniami jak wiadomo K. Kijanowski został oskarżony przez znanego lwowskiego przemysłowca L. o wymuszenie i przez kilka dni został przytrzymany w areszcie śledczym.

W związku z tą sprawą zarząd Izby adwokackiej onegdaj na posiedzeniu omawiał tę sprawę, przyczem b. współwłaściciela „Sprawiedliwości“ ukarano grzywną tysiąc złotych, drugiego zaś dr. Honigmanna zasuspendowano w czynnościach obrońcy na przeciąg jednego roku. W motywach zasądzonej uchwały zaznaczono, że ukarani obrońcy popełnili czyn nieetyczny, naruszający dobrą sławę stanu adwokackiego, pracując w tem czasopiśmie.

## Sprawki „Polimexu“ przed sądem.

Drożyzna... nęcza... czarna gieda! Haussa! Baissa! Któż nie przypomina sobie tych strasznych czasów, kiedy to dolar z dnia na dzień, z godziny na godzinę szybował w coraz to zawrotniejszej wysokości, rządząc zubożającymi narodami, z najbardziej bezwzględna tyranją i okrucieństwem. Dziwne to były czasy; doktorzy, prawnicy, stawali się kupcami; kupiectwo stawało się bezprawiem, a zlegalizowane bezprawie — systemem życia.

Jeszcze nam stoją przed oczyma, długie szeregi zgłoszonych, wynędzniałych postaci, czekające dniami swej kolejki przed sklepami spożywczymi.

Jeszcze się przestawiają blade cienie zadyszanych,

spieszących się kupców, fabrykantów i giełdźiarzy — ale czasy te należą do zapomnianej przeszłości. Czasem tylko, odżywa wspomnienie w postaci spóźnionego procesu karnego, strasząc swym upiornym widmem państwo i społeczeństwo.

Oskarżenie o takim podłożu, wytoczył prokurator Łaniewski br. Arnoldowi właścicielowi firmy „Polimex“, zarzucając mu, że w czasach ocenałacji marki polskiej, pobierał zaliczki na towary, których potem nie dostarczał, zwracając albo zdewaluowane w międzyczasie do połowy swej wartości marki, albo też wdając się bez żadnej prawnej przyczyny w spór procesowy, który swoim przeciąganiem się doszczętnie niszczył przeciwnika, dozwalając dr. Arnoldowi na korzystanie przez cały długi czas trwania sporu z „bezprowentowej pożyczki“.

Pozostający pod zarzutem oszustwa dr. Arnold stanął jeszcze w 1926 r. przed trybunałem orzekającym, rozprawa jednak została wówczas z powodu dopuszczenia wniosków stron, na przesłuchanie około stu świadków, odroczone. Obecnie po uzupełnieniu śledztwa sądowego, sprawa ta znajdzie swój epilog w najbliższych dniach.

Oskarżony zastąpiony przez dr. Bromberga broni się z dużym tupetem — zaslądając przy stoliku zawalonym aktami — twierząc, że nie domyślał się, że marka polska tak się zdewaluuje, a wdając się w spory sądowe korzystał tylko ze swego prawa, wobec czego do winy się wogóle nie poczuwa.

W toku zeznań oskarżonego, dochodzi między nim a prok. Łaniewskim do starcia. W chwili kiedy oskarżony ostro i złośliwie parafrazuje niektóre ustępy aktu oskarżenia, kierując swoje przemówienie pod adresem prokuratora, zabiera głos prok. Łaniewski: Wysoki Trybunał, ja wprawdzie jestem do takich ataków ze strony przestępców przyzwyczajony, ale muszę je uznać ze względu na powagę mego urzędu za niestosowne i niewłaściwe.

Dr. Arnold obrażony: Ja nie jestem przestępcą! jak długo nie ma prawomocnego wyroku sądowego jestem tylko: oskarżonym!

## Komunikaty.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się we środę 21. listopada o godz. 7 wieczór, w lokalu Redakcji „Dziennika Ludowego“, ul. Sykstyńska 21, II. p. Uprasza się o punktualne i niezawodne przybycie. — Muszka Drobotowa, przew.

TOWARZYSTWO APTEKARSKIE urządza uroczysty obchód ku czci swego honorowego członka Ignacego Łukasiewicza, twórcy polskiego przemysłu naftowego. Obchód odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Mikołaja 15 w sobotę, dnia 24. bm. i obejmie odsłonięcie portretu, oraz wykład dr. Henryka Riebenbauera.

Uroczystość poprzedzi otwarcie nowo założonej Czytelnicy Towarzystwa Aptekarskiego. — Początek o godz. 9-tej więcz

—o—

## Sprawy partyjne.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W CZORTKOWIE! We środę, 21. b. m. o godz. 6.30 w lokalu ZKK. odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

O sytuacji politycznej i gospodarczej referować będzie tow. B. Skalak, sekr. kom. obw. ze Lwowa. Jawcie się licznie.

## Domy kooperatywy mieszkaniowej w Sztokholmie.

Wspólna centrala radjowa, higieniczne urządzenia do usuwania odpadków, trzepanie dywanów bez hałasu i kurzu, oraz idealnie czyste kuchnie, — oto zalety współczesnych komfortowych mieszkań, jakie buduje dla swych członków związek kooperatyw mieszkaniowych w Sztokholmie.

Ostatnio towarzystwo to przystąpiło do budowy trzech ogromnych gmachów w różnych punktach miasta. Gmachy te mieścić będą około 600 — 700 mieszkań — koszt budowy wyniesie około 7 milionów koron. Dzięki nowym planom opłata za powyższe mieszkania będzie mniejsza o 25 do 30 proc. niż przeciętna cyfra komornego w Sztokholmie; pomimo to mieszkania kooperatywy posiadać będą wszelkie nowoczesne urządzenia oraz ulepszenia techniczne. Najciekawszem z tych ostatnich jest nowy rodzaj wspólnej centrali radjowej dla wszystkich lokatorów — wystarczy poprostu włączyć słuchawki do kontaktu w ścianie, aby usłyszeć program radjowy.

Każdy gmach będzie posiadał park, oraz place do gier, poatem towarzystwo zaangażuje bony, które bezpłatnie będą opiekować się dziećmi lokatorów.

Problem trzepania bez hałasu i kurzu został również pomyślnie rozwiązany, lecz jak dotąd wynalazek ten jest trzymany w tajemnicy, wiadomo tylko, że nie opiera się na tej samej zasadzie, na której zostały skonstruowane odkurzaczce próżniowe. Wszystkie mieszkania posiadają ogrzewanie centralne, ciepłą wodę, łazienki, idealnie czyste kuchnie, — przyczem piece kuchenne przykryte są nie czarnymi jak zazwyczaj, lecz białymi emaliowanymi płytami.

Mieszkania przeznaczone są dla ludzi o skromnych dochodach i składają się z dwóch pokoi, z których jeden mieści w sobie miniaturową kuchnię z oszklonemi drzwiami, łazienkę, przedpokój, spiżarnię oraz szafy do ubrań. Cena komornego wynosi około 1.000 kor. rocznie.

Towarzystwo rozwija się stale, wartość domów dotychczas wybudowanych dochodzi do 42 mil. kor., ilość lokatorów wynosi obecnie 12.000 osób.

## UNSZLICHT — ZAMIAST WOROSZYŁOWA.

MOSKWA, 19. 11. (AW). Dekret o ustąpieniu komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa i zastąpieniu go przez Unszlichta ma być podpisany w przyszłym tygodniu.

## Cena ropy borysławskiej.

BORYSŁAW, 19. listopada. (A. W.) Cena ropy marki borysławskiej wynosi ostatnio 192 dol. za 10.000 kg. Cena gazoliny loco stacja Borysław wynosi bez podatku 7 dol. za 100 kg. W szybie „Oskar“ w Borysławiu (firma Rella-Mella) dowiecono się w głębokości 190 mtr. około 7 m. sześć gazu na minutę (w pokładach geologicznych Jamneńskich). Spodziewane jest dowieczenie się ropy w tym szybie, przyczem cały szereg sąsiednich szybów byłby w tym wypadku ponownie uruchomiony.

—o—

## Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera  
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH.

## PRZEDŁUŻENIE UMOWY Z FEDERAL-RESERVE BANK.

WASZYNGTON, 19. 11. (AW). Rada naczelna Federal-Reserve Bank postanowiła przedłużyć umowę pomiędzy nowojorskim Federal-Reserve Bank a Bankiem Polskim zawartą w dniu 13. października 1927 na przeciąg dalszego roku z ważnością od 13. października 1928. Umowa ta przewiduje przyjmowanie przez Federal-Reserve Bank prima weksli Banku Polskiego do wysokości dol. 5,250.000.

—o—

## 100.000 ZŁOTYCH NA POMNIK MICKIEWICZA.

WILNO, 19. listopada (Pat.). Rada miejska m. Wilna na ostatniem swem posiedzeniu jednomyślnie uchwaliła dla upamiętnienia dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości wyasygnować na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie 100.000 zł.

—o—

## ORKAN W NIEMCZECH.

BERLIN, 19. listopada. (Pat.). Nad północnymi Niemcami i Saksonją przeszedł w nocy z piątku na sobotę orkan, który wyrządził poważne szkody. Linje telefoniczne zostały porzuwane. W Hamburgu morze załaziło część miasta. W Saksonji orkan porząwał nacy i porozwał kominy wielu domów.

—:o—

# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 20 listopada 1928 r.

**DWIE AFERY WE LWOWIE.** Władze policyjne i wojskowe wykryły we Lwowie dwie afery: szpiegowską i poborową. Pierwsza obejmuje również województwo tarnopolskie.

W aferze poborowej aresztowano kilka osób ze sfer cywilnych i wojskowych.

Wyniki dochodzeń są utrzymane w tajemnicy tak dalece, że jeden z lwowskich dzienników, który podał nazwisko aresztowanego szpiega wojskowego, został wczoraj skonfiskowany.

**NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Wczoraj w południe w rzeczywistości przy ul. św. Marcina 1. 24 a) wpadła ze schodów do piwnicy 50-letnia Anna Dawid, przy czym doznała złamania nogi.

Do szpitala przywieziono Stefana Koszyka, zam. w Lewandówce, który został przejechany przez autobus Józefa Cencera, zam. w Bogdanówce, l. 26. Nieszczęsny doznał złamania lewej nogi.

**NAGŁY ZGON.** 64-letni Leon Naworski, r. sądu okręgowego, zam. przy ul. Kleparowskiej 1. 2, zmarł nagłą udar sercowy.

**LOWCA POSAGU W ARESZCIE.** 23-letni Piotr Gawroński, zam. w Zadwórzcu, został aresztowany za wyłudzenie pod pretekstem małżeństwa kwoty 500 zł. od Tekli Schwarcowny zam. przy ul. Legionów 19.

**DEZERTERZY ŻYCIA.** Wczoraj przedpołudniem w restauracji Natana Mittelmana przy ul. Żółkiewskiej 1. 72 w zamiarze samobójczym strzelił do siebie, kierując rewolwer w prawą skroń, 24-letni Piotr Kohut, bez zajęcia, zam. w Zniesieniu, pod l. 541. Zawezwane Pogotowie rat. odwiezło desperata w stanie groźnym do szpitala.

Powodem zamachu samobójczego była nieszczęśliwa miłość.

W ub. niedzielę w południe w rzeczywistości przy ul. Krasickich 1. 20, syn właściciela tej kamienicy 22-letni D. Hermelin, w zamiarze samobójczym skoczył z II-go piętra, przy czym doznał złamania nóg i licznych obrażeń. Odwieziono go również do szpitala. Powód desperackiego kroku nieznan.

**KRADEŻ DEPOZYTU SĄDOWEGO.** Wczoraj w nocy jacyś osobnicy włamali się do magazynu firmy spedycyjnej Hermana Septimusa przy ul. Kętrzyńskiej 1. 34, skąd skradli większą ilość kilimów. Były one złożone w dwóch skrzyniach, jako depozyt sądu Sekcji I. Wartość skradzionych kilimów nie zdołano na razie ustalić.

**Z RUBRYKI BEZ KONCA.** Salomon Soldat, właściciel składu futer przy pl. Krakowskim, doniósł policji, że nieznan sprawcy przez piwnicę dostali się do jego sklepu, skąd skradli 3 futra selskinowe, oraz 100 sztuk skórek futrzanych, wartości 10.000 zł.

Jakiś rzeźmieszek zaopatrzył się obficie w garderobę na zimę, dokonawszy włamania do mieszkania Michała Spalińskiego przy ul. Rahozy 1. 5, gdzie skradł ubrania wartości 1.160 zł.

Również dotkliwą szkodę poniosła Regina Kober, zam. przy ul. Krasickich 1. 14, skąd skradziono garderobę, wartości 3.000 zł.

Adolf Lesiak, bez stałego miejsca zamieszkania został aresztowany za kradzież 60 zł. na szkodę Antoniny Niemireckiej, zam. przy ul. św. Wojciecha 1. 22.

## Wiadomości z kraju.

**BANDYTYZM W POWIECIE GRODECKIM.** W Dolinianach, pow. Gródek Jagielloński, trzech uzbrojonych w karabiny i zamaskowanych bandytów onegdaj w nocy napadło na dom gospodarza Jana Denysa. Opryszki po steroryzowaniu domowników zrabowali 6 zł. i 31 groszy, oraz 625 kor. austr. w banknotach, które Denys przechowywał na „pamiętkę”. Z łupem tym opryszki zbiegli.

Starszy posterunkowy Tadeusz Hawrylak, patrolując w okolicy Czerlan, natknął się na zbiegłego z aresztów w Gródku Jagiellońskim znanego złodzieja Jana Tuszkiewiczza. Włamywacz „przywitał” policjanta strzałem z ucietego karabinu. W odpowiedzi Hawrylak strzelił do Tuszkiewiczza, oba strzały jednak były niecelne. Złodziej zrezygnował z dalszej strzelaniny i zbiegł w mrokach wieczornych.

**ZWŁOKI DZIECKA W RZECIE BUGU.** W Benoiłach, koło Krystynopola, tamtejszy mieszkaniec Miłkołaj Lisocki, przechodząc przez rzecę Bug, zauważył płynące przy brzegu pudełko z tektury. Po wydobyciu na brzeg okazało się, że w pudełku znajdował się trup niemowlęcia płci żeńskiej. Wedle orze-

## „Fabryka zdrowia”.

Praga, 13. listopada 1928.

Czemś niebywałem jest wspaniały nowy gmach Praskiej Okręgowej Kasy Chorych, który właśnie w tych dniach, w związku z obchodem dziesięciolecia republiki czechosłowackiej, oddany został do użytku społeczeństwa czechosłowackiego.

Jest to prawdziwy „Pałac zdrowia” a właściwie „Fabryka zdrowia”. Pałac pod względem swego wyglądu zewnętrznego, — fabryka pod względem wewnętrznego urządzenia i pod względem pracy, jaka będzie tam wykonywana w dziedzinie ratowania zdrowia setek tysięcy ludzi.

Praca ta jest racjonalizowana, standaryzowana, zawnazsu przewidziana i odpowiednio rozdzielona dzięki czemu okazywanie pomocy lekarskiej olbrzymim rzeszom chorych znacznie jest łatwiejsze, niż w starych instytucjach tego rodzaju.

Kosztem 35 milionów koron czechosłowackich (ponad 1 milion dolarów) wybudowano wspaniały gmach, będący wzorem nowoczesnej techniki lekarskiej, a mieszczący w sobie obok rozległych ambulatorjów i lecznicy dla obłożnie chorych, wspaniałe sale operacyjne, biura administracji, nowoczesne kąpiele, oddziały dla chorób infekcyjnych, pralnie, restaurację i t. d., przy czem rozmieszczenie poszczególnych zakładów jest w ten sposób zarządzane, że są one od siebie znakomicie izolowane, czyniąc zadość wszelkim wymaganiom nowoczesnej higieny.

System Taylora w dentystyce... Cóż to za dziwolak? — spyta z pewnością czytelnik. W „Fabryce Zdrowia” tayloryzacja przeprowadzona została bardzo skrupulatnie. Pod kierownictwem naczelnego lekarza pracuje tu 23 dentystów, przy czem zazwyczaj jeden pacjent przechodzi przez ręce 3 — 4 lekarzy. Najpierw więc lekarz-dyagnostyk ogląda chorego zęb, następnie rentgenolog fotografuje jamę uszną, a na podstawie dokonanego zdjęcia chorego oddany zostaje bądź to w ręce dentysty-lekarza, bądź też chirurga.

Daleko idąca specjalizacja pomocy lekarskiej przeprowadzona jest również w innych oddzia-

zeniach lekarza powiatowego zwłoki leżały w wodzie około 4 tygodni. Matkę-dzieciobójczynię nie zdołano na razie odszukać policja.

**4 GOSPODARSTW POSZŁO Z DYMEM.** W Woli Żarczyckiej pow. ławickiego, onegdaj w nocy wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęły zabudowania czterech gospodarzy wraz z plonami i narzędziami gospodarskimi. Szkodą wyrządzoną wynosi około 90.000 zł.

## Ze sportu.

**LEGJA—CZARNI 1:0 (0:0).** W pierwszej połowie Legja grając z wiatrem uzyskuje przewagę. w drugiej natomiast inicjatywa należy do Czarnych, którzy jednak nie potrafili jej wyzyskać. — Gra ostra i szybka, ofiarą jej padł Cichecki z Legji.

Z drużyny Legji na wyróżnienie zasługuje napad zwłaszcza trójka środkowa, pięknie i technicznie kombinująca, jednak nazbyt powolna i wygodna, poza tem reszta nawet bardzo przeciętna. — Czarni to zespół ambitny, fizycznie wytrzymały i szybki, posiadający poszczególnych graczy bardzo dobrych lecz zespołowo słabych. O jakimkolwiek t. zw. obstawianiu przeciwnika i celowej kombinacji zdają się nie mieć zbyt wielkiego pojęcia. Mało jest nadziei, by Czarni zdołali jeszcze uzyskać lepsze miejsce w tabeli.

Sędzia p. Arczyński z Krakowa dobry i bezstronny.

**Katowice: WISŁA—I. F. C. 1:1 (1:0).** Wynikiem tym zapewniła sobie Wisła mistrzostwo, co jej się słusznie należy, stanowi bowiem zespół bezsprzecznie najbardziej wyrównany w Polsce. Z sukcesu tego zespół z Wisłą się cieszymy i szczerze jej gratulujemy.

**Poznań: TURYSKI—WARTA 1:0 (1:0).**

**Warszawa: WARSZAWIANKA—ŚLĄSK 3:2 (1:0).**

**RUCH—POLONJA 4:3 (2:0).** 2

**Walka o wejście do Ligi: L. T. S. G.—GARBARNIA 5:1 (0:0).** Piękne zwycięstwo drużyny Łódzkiej która w tabeli prowadzi 4-oma punktami przed Garbarnią i Polonią z Przemyśla.

**Zawody przyjacielskie we Lwowie.** między Pogonią a Lechią, przyniosły wynik 4:3 (2:2) a w Przemyśle Polonia—Hasmonea 3:3 (2:0). — Jak na drużyny ligowe wyniki nieszczęśliwe.

—o—

łach. Znakomicie urządzone jest oddział położniczy z 80 łózkami i licznymi salami operacyjnymi. W cały szereg najnowszych wymogów techniki lekarskiej zaopatrzone jest oddział chirurgiczny, podobnie jak oddział dla chorób gardła, nosa i krtani. Ale prawdziwą dumą „Domu Zdrowia” jest wspaniały gabinet rentgenologiczny, gdzie zdjęcia rentgenowskie dokonywane są metodą kinematograficzną. Dwanaście kolejnych obrazków na filmie umożliwia utrwalenie dynamiki wewnętrznych organów człowieka.

Zupełnie izolowane są w „Domu Zdrowia” oddziały dla chorób piersiowych i wenerycznych. Oddziały te znajdują się w specjalnym budynku i żyją swem własnym, od innych oddziałów niezależnym życiem.

Wszystkie ściany, drzwi i okna wymalowane są biało, sprzątanie odbywa się mechanicznie, mechanicznie odbywa się pranie bielizny, łazienki robią wrażenie wspaniałych salonów. A pod poziomem ulicy, pod poziomem rzeki Wełtawy, na której wybrzeżu znajduje się „Dom Zdrowia” urządzono tu prawdziwe „kąpiele morskie”. Długi i szeroki basen ciągnie się wzdłuż całego obiektu po obu jego stronach znajduje się sztuczna plaża, z jednej strony widzimy restaurację, gdzie w kostiumach kąpielowych spożywać można obiady i kolacje. Wieczorami odbywają się tu ćwiczenia, pływanie rozmaitych praskich związków sportowych.

Podobnie, jak urządzenia lekarskie, stoją tu na wysokości zadania również wszelkie urządzenia techniczne. „Fabryka Zdrowia” ma swą własną automatyczną stację telefoniczną, szereg specjalnie do przewożenia chorych przystosowanych wyciągów, potężne gabinety ze „sztucznym słońcem” i t. d. Oddział maszynowy „Fabryki Zdrowia” wykonany jest tak wzorowo, że technicy i inżynierowie z całego państwa przyjeżdżają tu by na własne oczy obejrzyć ten „cud” nowoczesnej techniki mechanicznej. (Ceps.)

—o—

## Literatura, nauka i sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Wtorek o godz. 4-tej „Uroczysta Akademia”.

Wtorek o 7.30 „Mysz kościelna”.

**TEATR MAŁY:**

Wtorek o 7.30 „Carewicz” (premiera).

Środa o 7.30 „Carewicz”.

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

piątek, 23. listopada: Artur Rudinstein, pianista.

Wtorek, 27. listopada: Vasa Prihoda, skrzypek.

—o—

„KLEJNOTY MADONNY”. Teatr Wielki wystąpi w najbliższym czasie, jako drugą z rzędu premierę w tym sezonie, głośną operą Wolffa-perrarię „Klejnoty Madonny”. Próby z tego niepospolitego dzieła, które obiegło w triumfalnym pochodzie sceny operowej całego świata, dobiegają już końca. Premiera odbędzie się w ostatnich dniach listopada.

**DZIŚ PREMIERA „CAREWICZA” W TEATRZE MAŁYM.** Dyrekcja Teatru Małego, korzystając z obecności gości warszawskich M. Malickiej i A. Węgrerko, postanowiła wznowić ten utwór z całym piętyzmem należnym sławnej jego autorce. Znakomita gra, doskonała reżyserja, piękna wystawa stylowa cechować będą przedstawienie „Carewicza”.

**TEATR BETTY KENIG** w „Domu Narodnym” daje dziś we wtorek najlepszą i najweselszą powodzeniem cieszącą się operetkę p. t. „Wesele Syberyjskie” z p. Betty Kenig w roli głównej. Dyrekcja teatru zniżyła na to przedstawienie ceny o 50 proc. — Bilety do nabycia w Kasie teatru od 10—1 i od 4-tej.

## Repertuar kin lwowskich.

**KOPERNIK:** „Pan Tadeusz”.

„MARYSIENKA: „Pan Tadeusz”.

**COLOSSEUM:** „Kobieta z lampartem”.

**APOLLO:** „Miłość i Izy Szopena”.

**LEW:** „Kobiety na śliskiej drodze”.

**PALACE:** „Piękne nóżki zwyciężają”.

**CHIMERA:** „Synowie pustyni”.

**OAZA:** „Gdy wiosna życia przymówi”.

**GRAZYNA:** „Demon cyrku”.

**FATAMORGANA:** „Łatwa zdobycz”.

**CASINO:** „Dziewczęta pod kontrolą”.

**AVENUE:** „Zabijam”.

# Kasa Chorych m. Lwowa

## OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44, poz. 273), główna komisja wyborcza dla grupy pracodawców podaje do publicznej wiadomości, że w myśl art. 24 powyżej cytowanego rozporządzenia uznała za wybranych z tej grupy do Rady Kasy Chorych m. Lwowa:

Z listy Nr. 6 są wybrani

### delegatami:

- 1) Jan Kanty Pfau, właśc. Hurt. Tekst. Lwów Rynek 29.
- 2) Jakób Mund, przemysł.; Lwów, Sykstuska 23.
- 3) Jan Bielski, dyrektor księgow. w firmie „Premier”; Lwów, Potockiego 6.
- 4) Dr. Dawid Koch, adwokat; Lwów, Pa-saż Hausmana 6.
- 5) Dr. Marjan Chechliński, wicedyr. Banku Gosp. Kraj.; Lwów, Mickiewicza 3.
- 6) Adolf Pariser, przemysłowiec; Lwów, Ja-nowska 2.
- 7) Tomasz Jaworek, piekarz; Lwów, Łyczakowska 56.
- 8) Marek Münz, fotograf, Lwów, Jagiellońska 15.
- 9) Stanisław Borowski, restaurator, Lwów, Hotel Georga.
- 10) Paweł Hochman, kupiec; Lwów, Leleweia 5 a.
- 11) Leonard Solecki, kupiec; Lwów, Batorego 2.
- 12) Henryk Schleicher, przemysłowiec; Lwów, Jagiellońska 20.
- 13) Inż. Kazimierz Domaszewicz, przemysł.; Lwów, Zielona 147.
- 14) Jakób Schreiber, kupiec, Lwów, Hetmańska 6.
- 15) Dr. Stanisław Tabisz, dyr. firmy Karpaty i Dąbrowa, Lwów, Świętokrzyska 36.
- 16) Dr. Elias Mordechaj-Bikeles, lek., Lwów, Podwale 7.
- 17) Bronisław Laskownicki, dyr. „Wieku N.” Lwów, Sokoła 4.
- 18) Psachje Altschüller, stolarz, Lwów, Sykstuska 8.
- 19) Roman Gordolewski, kupiec; Lwów, Działyńskich 9.
- 20) Zygmunt Gutwald, inżyn.; Lwów, Jabłonowskich 36.
- 21) Dr. Julian Rużycki, em. dyr. Banku; Lwów Dwernickiego 42.
- 22) Fryderyk Wixel, kupiec, Lwów, Krakowska 14.
- 23) Michał Drzewicki, masarz; Lwów Kętrzyńskiego 13.
- 24) Józef Menczel, kupiec, Lwów, pl. Marjański 4.
- 25) Maurycy Anstreicher, zegarmistrz, Lwów Kazimierzowska 4.
- 26) Dr. Alfred Howykowycz, dyr. Banku Zemla; Lwów, Dwernickiego 30.
- 27) Salamon Bilbel, krawiec; Lwów, Sykstuska 14.
- 28) Ryszard Ditrich, dyr. Izby Handl.; Lwów, Akademicka.

### zastępcami:

- 1) Emil Silberstein, kupiec, Lwów, Żółkiewska 63.
- 2) Stanisł. Kistryn, kupiec, Lwów, Halicka 21.
- 3) Zygmunt Sigall, kupiec; Lwów, Skarbkowska 15.
- 4) Jakób Chiger, lakiernik, Lwów, Rzeźnicza 3.
- 5) Antoni Rozwadowski, dyr. Banku Spółek Zarobk.; Lwów, Obozowa 4.
- 6) Michał Hackel, kupiec, Lwów, Gliniańska 4.
- 7) Marjan Bendel, blacharz, Lwów, Wronowskich 6.
- 8) Emanuel Sokal, dyrektor, Lwów, Podlewskiego 9.
- 9) Wład. Musiałowicz, kupiec; Lwów Akade-micka 13.

10. Abraham Wjnter r. Schweitzer, rzeźnik; Lwów Jakóba Hermana 10.
- 11) Jan Sozański, krawiec; Lwów, Podwale 1.
- 12) Dr. Michał Salpeter, lekarz; Lwów, Sykstuska 17.
- 13) Stefan Baternag, dyr. fabryki Ferrum, Lwów, Żółkiewska 147.
- 14) Mojżesz Rubenkis, kupiec, Lwów, Szpitalna 10.
- 15) Konrad Kowalewski, dyr. Synd. Naft., Lwów, Kościuszki 7.
- 16) Ignacy Kornhaber, budowniczy; Lwów, Wolność 16.
- 17) Dr. Lesław Węgrzynowski, lekarz dyrektor „Serowacu”; Lwów, Akademicka 15.
- 18) Norbert Mehner, dyr. Banku Unji; Lwów, Kilińskiego 3.
- 19) Julian Schayer, kupiec; Lwów, Akademicka 5.
- 20) Oskar Chuwes, Agencja; Lwów, Kopernika 14.
- 21) Franciszek Tatarzyński, szrotkarz; Lwów, Paulinów 10.
- 22) Fajwel Lanterbach, kupiec, Lwów, Kazimierzowska 14.
- 23) Stanisław Ilnat, właśc. realn.; Lwów, Kurkowa 24.
- 24) Salamon Ander, szewc; Lwów, Sykstuska 31.
- 25) Dr. Stanisł. Ostrowski, prym. Szpit. Powsz.; Lwów, Wincenego Pola 8.
- 26) Piotr Tarnawiecki, budowniczy; Lwów, Tarnowskiego 26.
- 27) Leonard Dziedziński, majster murarski; Lwów Bol. Chrobrego 4.
- 28) Adolf Lödl, kupiec, Lwów, Potockiego 32.

Z listy Nr. 7 wybrani

### delegatami:

- 1) Dr. Rafał Buber, adwokat; Lwów, Kościuszki 4.
- 2) Stanisław Olański, dyr. Książnicy Atlas; Lwów Łyczakowska 129.

### zastępcami:

- 1) Inż. Danjel Majewski, inżynier; Lwów, Fredry 9.
- 2) Leon Goliger, dyr. fabryki „Polmet”; Lwów, Fredry 9.

Za Główną Kom. Wyborczą z grupy pracodaw.

**Kazimierz Maksymowicz.**

Zgodnie z postanowieniami wyżej cytowanego Rozporządzenia główna komisja wyborcza dla ubezpieczonych, podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 17 i 18 listopada 1928 zostali wybrani do Rady Kasy Chorych m. Lwowa z grupy ubezpieczonych:

### Z LISTY NR. 1.

#### delegatami:

- 1) Dr. Lubaczewski Jan, adwokat, Kochanowskiego, Magistrat m. Lwowa Syndykat miejski.
- 2) Kozak Prokop, robotnik, Zborowskich 1; Miej. Zakład. Czyst. Miasta.
- 3) Ostrzycki Józef, urzędnik naftowy, Zyblikiewicza 15; „Polmin” Szpitalna 1.
- 4) Romański Józef, urzędnik ubezpiecz., Karpińskiego 3; Zakł. Ubezp. od wypadków, Brajerowska 16.
- 5) Tokarski Władysław, funkcj. miejski, Sw. Antoniego 1; Adminjstr. Rogatek Magistratu m. Lwowa.
- 6) Czernecki Henryk, urzędnik bank., Zdrowia 10, Bank Gosp. Kraj. Kościuszki.
- 7) Jakubik Seweryn, inkasent, Łyczakowska 84 a; Powsz. Bank Zw., Jagiellońska.
- 8) Płonski Tadeusz, st. sekretarz Magist., Modrzejewskiej, Magistrat m. Lwowa.
- 9) Górny Michał, skontysta, Zacisza 5; Bank Przemysł. 3-Maja.
- 10) Majewski Józef, urzędn. bank., Snopkowska 27; Bank Cukrownictwa, Jagiellońska.
- 11) Dr. Pjsarik Tadeusz, urzędn. K. Oszczędn. Skrzyńskiego 1, Miejska Kasa Oszczędności Wałowa.
- 12) Huńka Konstanty, woźny, Ossolińskich 11; Bank Związku Spółek Zarob.
- 13) Jezierska Janna Maria, urzędn. Kałdecka 14; Syndykat Przemysłu naft. Kościuszki.

### zastępcami:

- 1) Pawluk Józef Mieczysław, st. sekr. Mag., Puławskiego 10, Mag. m. Lwowa.
- 2) Sypniewski Stanisław, konduktor M. Z. E., Rogatka Wulecka, Miej. Zakł. Elektr. Wulecka 2.
- 3) Stengel Albert, urzędnik, Sw. Michała 4, Krak. T-wo Wzaj. Ubezp., 3-go Maja 16.
- 4) Borowy Michał, portjer, Hotel New-Jork, Legionów, Zehngut, Hoł. New-J. Legionów 45.
- 5) Kolman Henryk, rewident rach., Lwów. Dzieci 30. Miej. Zakł. Gazowe — Gazowa 28.
- 6) Graszewski Aleksander pom. handl., Chocimska 7, Stachiewicz Abrysowski, Rynek.
- 7) Skoropada Michał, dozorca, 3-Maja 12; Sullender W. 3-go Maja 12.
- 8) Antoniewicz Tadeusz, urz. pryw., Tarnowskiego 3; Polmin Lwów, Szpitalna 1.
- 9) Masztalarz Franciszek, funkcj. miejski, Lwów, Ratusz; Mag. m. Lwowa.
- 10) Dr. Matzner Włodzimierz, urz. bank., Bart. Głowackiego 17 a; Bank Pol., Mickiewicza 8.
- 11) Groszkówna Julia, pielęgniarzka, Szpital Powsz. Lwów; Szpital Powsz. we Lwowie.
- 12) Żywiak Zygmunt, urz. pryw., Rynek 25; Sp. Akc. Eksploatacji Soli Potas., pl. Smolki.
- 13) Mazar Bolesław, sekr. magistr., św. Piotra 3; Magistr. m. Lwowa.

### Z LISTY NR. 2.

#### delegatami:

- 1) Chrystowski Michał, dyrektor, Bocz. Janowska 12; Powsz. Domy Skł. S. A., Bł. Janowskie
- 2) Hoffman Franciszek, kontr. MZE., Domy MZE., Gabrjelówka; Miejskie Zakł. Elektr.
- 3) Dzik Stefan, dozorca domu, Głowińskiego 23; Kintzler Wanda, Głowińskiego 23.
- 4) Gończakowski Roman, kier. M. Z. Czyszcz. Miasta, Murarska 33; M. Z. Czyszcz. Miasta.
- 5) Ackerman Antoni, prok. banku, L. Sapięhy 69; Powsz. Bank. Kred., Jagiellońska.
- 6) Benrad Gabrjel, drukarz, Franciszkańska 7, Druk. Słowa Pol., Zimorowicza 15.
- 7) Szpetecki Władysław, elektromechanik, św. Teresy 32; Szefostwo łączności, Wałowa 16.
- 8) Nowakowski Piotr, urz., pl. Marjański 7; Okr. Zw. Kas Ch., Dwernickiego 3.
- 9) Starzyński Kajetan, bednarz, Kleparowska 17 b; Lw. Tow. Akc. Brow., Kleparowska.
- 10) Birnbaum Rubin, stolarz, Bogdanówka 10; T. Akc. Rafinerji Spiryt., Bogdanówka.
- 11) Radcecki Marjan, P. W. W. Nr. 10. przodownik, Zamarstynów, Rzeczna 16; Państw. Wytw. Wódek, Bogdanówka.
- 12) Tyliński Leon, stolarz, Żółkiewska 48; Zakł. Przem. „Karpina”, Potockiego 58.
- 13) Tarnawski Józef, ceglarnik, Torosiewiczza 15 a; Cegielnia Rejsa, Snopkowska 87.
- 14) Bednarski Stanisław, murarz, Blacharska 12; Inż. bud. Zaremba i Ska, Kopernika.
- 15) Reiss Izak, urz. pryw., Wilczków 4; Tennenbaum Synowie, Kazimierzowska.
- 16) Bielec Ignacy, cieśla, Bonifratrów 12; Inż. bud. Kogut i Tisch, Słowackiego.
- 17) Bailit Tenjs, krawiec, Ormiańska 12; Karoliński, Rutowskiego 7.
- 18) Karmelita Franciszek, kontr. targowy, Król. Jądwi 23; Magistr. m. Lwowa.
- 19) Kowalski Marjan, murarz, Zniesienie, Miejskie Zakł. Gazowe.
- 20) Wejnreb Wiktor, urz. pryw., Kleparów 711; „Premier” Lwów.
- 21) Drobut Tadeusz, rozdziałczy, Bart. Głowackiego 17; Miejskie Zakł. Elektr.
- 22) Władyka Michał, rob. garb., Zniesienie 317; „Pelljs”.
- 23) Zabielski Wacław, art. dram., Zamarstynów, Nowa 5; Teatr Miejski.
- 24) Kościółek Michał, szofer, Zborowskich 1; Miej. Zakł. Czystcz. miasta Lwowa.
- 25) Amber Abraham, dziennikarz, Król. Jądwi 31; „Arbeter Sztyme”, Kotlarska 1.

- 26) Mydlowicz Antoni, kaflarz, Dwernickiego 7; Spółdz. rob. ceram. Glińsko, Zielona 7.  
 27) Kirchner Romuald, urz., Piekarska 1; Zakł. Ub. urz. umysł., Piekarska 1.  
 28) Drobut Bronisław, cieśla, Kętrzyńskiego 20; Państw. Zakł. Obr. Drzewa, Persenkówka.  
 29) Rycker Stanisław, fryzjer, Piotra i Pawła 9; Zakł. fryzjerski Cytadela.  
 30) Säbel Izak, rzeźnik, Marcina 9; Zw. prod. skór, ul. Kościelna 3.  
 31) Bukowski Bolesław, kelner, Winniki; Restaur. kolej., Dworzec Główny.  
 32) Marcinków Konstanty, doz. domu i sekr. Stow. Stow. „Praca”, Glińska 19; Menkes, Glińska 19.  
 33) Maćkówka Konstanty, drukarz, Kochanowskiego 6; Drukarnia Polska.  
 34) Schnabel Michał, odlewacz, Marcina 32; Fabryka Zieleniewskiego S. A., Marcina.  
 35) Napiorkowski Marian, cukiernik, Kleparowska 14; Cuk. Flejschera, Batorego 6.  
 36) Dr. Natansohn Herbert, urz. bank., Sykstuska 1; Powsz. Bank Zw., Jagiellońska.

## z a s t ę p c a m i :

- 1) Martyn Jan, prac. MZW., Zielona 62; Miejsk. Wódec.  
 2) Czernicki Jan, introlig., Listopada 17; Pierwsza Introligatornia Zw., Bourlarda.  
 3) Bober Michał, rob. dzienny, Kleparów, pl. Kazimierza 356; Lw. Tow. Akc. Brow., Kleparowska.  
 4) Ornstein Monachen, redaktor, Legjonów 33; Red. i adm. „Der Morgen”, Lindego 7.  
 5) Pańczyszyn Danieł, doz. domu, Łyczakowska 4; Birnbaum Adolf, Łyczakowska 4.  
 6) Bauliński Wincenty, urz., Szymonowiczów 9; Państw. Wytwl. Wódek, Bogdanówka.  
 7) Kühnberg Dawid, kapelusznik, Piastów 8; Józef Kühnberg, pl. Strzelecki 4.  
 8) Lebfritz Adam, murarz, Boczna Pełtwna 2; Inż. Zaremba i Ska, Kopernika.  
 9) Flieg Saul, urz. asok., Krotka; Renio-Adriatica, 3-go Maja 12.  
 10) Masłowski Franciszek, ślusarz, Rycerska 2; „Arma”, pl. Bema.  
 11) Gottlieb Abr., urz. pryw., Kopernika 43; Przewozność, pl. Smolki.  
 12) Zaczekiewicz Józef, ceglarnik, Zamarstynów, Michała 7; „Pezet”, ul. Akademicka.

- 13) Loewenstein Izidor, kier. fabr., Pasieczna 16; Fabr. Ruckera.  
 14) Penner Izrael, urz. pryw., Cebulna 4; Furmańska 7.  
 15) Potrzebniński Jan, inkasent, Pasieczna 16; MZE.  
 16) Schwarz Herman, urz. asok., Sakramentek 4; „Piast”, Batorego 36.  
 17) Reich Marcin, konduktor, Kołdeckiego 35; MZE.  
 18) Miedzianowski Michał, kontrolor, Ogórkowa 11; Magistr. m. Lwowa.  
 19) Zajczkowski Jan, maszynista druk., Lewandówka, Lubelska 9; Druk. Neumana, Łyczakowska 5.  
 20) Dr. Salamander Otto, koncyplent, Grunwaldzka 8; Dr. Herschtahl, Kołtataja 3.  
 21) Diamentstein Markus, urz. pryw., Panieńska 11; Zw. Prac. biurowych i handl.  
 22) Mokrzycki Józef, krawiec, Długosza 12; Pressman, Chorażczyzny.  
 23) Panasiuk Michał, piekarz, Świętokrzyska 40; Chęć Maciej, Gródecka 71.  
 24) Klinghofer Simon, kelner, Słoneczna 29; Casino de Paris, Rejtana.  
 25) Kruszelniński Józef, pomocnik druk., Łazarza 18; Drukarnia „Słowa Pol.”  
 26) Knysz Jan, motorowy, Lw. Dzieci 11 a; MZE.  
 27) Grech Dymitr, rob. dz., Trauguta 1; Magistr. m. Lwowa.  
 28) Winter Ozjasz, rob. transp., Sienkiewicza 16; Zw. Rob. Transp.  
 29) Pawluk Piotr, blacharz, Alembeków 16; Książkiewicz, Kętrzyńskiego 11.  
 30) Cichacki Władysław, murarz, Kleparów, Zaremba i Ska, Kopernika.  
 31) Sejde Salomon, urz., Kleparowska 7; Lw. Tow. Akc. Brow., Kleparowska.  
 32) Aleksandrowicz Dorota, prac. W. W., Błonna 44; Państw. Wytwl. Wódek.  
 33) Flegel Marcin, tercjan szk., Zofji 22; Magistr. m. Lwowa.  
 34) Chamejdes Bernard, urz., Jachowicza 18; „Premier”, Batorego 2—6.  
 35) Tyrcha Józef, lampiarz, Winc. Pola 7; M. Z. Gazowe.  
 36) Witkowiński Franciszek, rob. dzien., Nabelaka 30; Lw. Tow. Akc. Brow.

## Z LISTY Nr. 3.

## d e l e g a t a m i :

- 1) Fiałkowski Włodzimierz, ślusarz, Zyblikiewicza 49; Polmet, S. A., Nowej Rzeźni 25.

- 2) Bernard Maciej, rob. dz., Janowska 9; Magistr. III. Wydz.  
 3) Schwarz Herman, fotograf, Tarnowskiego, „Marsja”, Jagiellońska 11.

## z a s t ę p c a m i :

- 1) Chimczyn Mikołaj, stolarz, Gołaba 15; Baumwald, Szkolna 6.  
 2) Kiszko Jerzy, kond., Gabrjelówka; MZE., Gabrjelówka.  
 3) Danilewicz Bazyl, pom. masz., Inwałdów 3; MZE., Persenkówka.

## Z LISTY Nr. 5.

## d e l e g a t a m i :

- 1) Oleksyn Iwan, kaflarz, Zdrowia 7; Halibaj, Piotra Skargi 5.  
 2) Kwasnycia Iwan, red., Dąbczańskiej 9; „Świt”, Ruska 3.  
 3) Betegaj Włodzimierz, krawiec, Piesza 1; Szafrański, Sykstuska.  
 4) inż. Ochrym Aleksander, agronom, Rynek 17; Rewizyjny Sojuz.  
 5) Zminkowski Iwan, dozorca domu, Ossolińskich 13; Winiarska Karolina, Ossolińskich 13.  
 6) Pełński Zenobjusz, red., Krasickich 18; Rewizyjny Sojuz, Słowackiego 14.  
 7) Mykijka Stefan, rob. druk., św. Piotra 7; Wyd. „Dziło”, Rynek 10.  
 8) Rippel Ołena, naucz., Leśna 17; Ridna Szkoła, Rynek 10.

## z a s t ę p c a m i :

- 1) Kozicki Iwan, monter, Na Błonie 20; Pelga, Na Błonie 20.  
 2) Moroz Iwan, urz. pryw., Król. Jadwigi 12; Dnister, Ruska 20.  
 3) Koć Wasyl, stolarz, Jałowiec, Ska Akc. Le-Lewiński.  
 4) Pidsańocznij Mikołaj, cukiernik, Jałowiec, Wilja Skis, Hotel Krakowski, pl. Bernardyński.  
 5) Ochrymowicz Iwan, funk. bank., Słodowa 3 a; Powsz. Bank Zw.  
 6) Pochmurski Stefan, naucz., Kętrzyńskiego 9; Ridna Szkoła, Rynek 10.  
 7) Wasyliec Joanna, kier. prac., Panieńska 39; „Trud”, Rynek 36.  
 8) Truszewicz Semen, urz. pryw., Dunin Borkowskich 5; Rewizyjny Sojuz, Słowackiego 14.

Za Główną Komisję Wyborczą dla ubezpieczonych:

WŁADYSŁAW GAWECKI,  
przewodniczący.

**POKÓJ** umebłowany z utrzymaniem lub bez dla dwóch pań lub pana z osobnym wejściem do wynajęcia. Częstochowska 36 II p. od 4—5 pop.

**GRZYBY** wysyłam pocztą za zaliczką franco, ładne wybrane (najmniej 5 kg.) po 25 zł. za 1 kg., tak samo: **powidła** śliwkowe z cukrem w beczkach 5 kg. za 12 zł., **orzechy** po 20 zł. za 5 kg., **bryndzę** prawdziwie owczą w beczkach 5 kg. za 14 zł.  
**Mendel Stummer, Kosów**  
k. Kołomyjl.



## CZYTELNIKOM

polecamy wspaniałe dzieło

EMILA ZOLI

## GERMINAL

Cena 3 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w składzie główn.  
**KSIĘGARNIA LUDOWA**  
 LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

## Książka na czasie

ARTUR W. HAUSNER

## Listopad 1918 r.

w dziesiątą rocznicę.

Cena 21 1-60

Do nabycia: w „Księgarni Ludowej” — Szajnochy 2

**CENNIK OGŁOSZEŃ**: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.